

Kardyś, Piotr

„Annalistyka małopolska XIII–XV wieku. Kierunki rozwoju wielkich roczników kompilowanych”, Wojciech Drelicharz, Kraków 2003 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 95/4, 566-570

2004

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

dokładnie określić położenia Winlandii i stwierdzić, czy osada z L'Anse aux Meadows stanowiła główny punkt grenlandzkiej penetracji czy też centrum tajemniczego lądu leżało gdzieś dalej na południe lub zachód³⁷.

W ostatnim z rozdziałów autor poruszył też kwestię okoliczności, w jakich społeczność europejska na Grenlandii uległa ostatecznie zagładzie. Prezentując panujące dotychczas poglądy Urbańczyk stara się przede wszystkim rozpatrzyć kwestię, dlaczego początkowe sukcesy osadników w konsekwencji obróciły się w ich klęskę³⁸. Przyczynę takiego stanu rzeczy widzi autor w braku rozwiniętych umiejętności adaptacyjnych społeczności grenlandzkiej do zmieniających się warunków środowiskowych, co jego zdaniem było w głównej mierze spowodowane hierarchiczną organizacją społeczną³⁹, której istotnym składnikiem była religia chrześcijańska⁴⁰. To ona nie pozwalała Skandynawom przejmować doświadczeń autochtonów (alternatywne techniki budowlane i łowieckie), gdyż miejscowi, jako poganie, byli źli i ani nie zasługiwali na tolerancję, ani nie mogli stać się wzorem do naśladowania⁴¹. Autor w miejscowych elitach upatruje tych, którym szczególnie zależało na uporczywym trwaniu w tradycyjnym systemie gospodarowania, gdyż zapewniał on im ekonomiczną przewagę nad resztą społeczności⁴².

Powyższa propozycja z pewnością zasługuje na uwagę. Myślę, że warto byłoby jednak skonfrontować ją z wszechobecnym na innych terytoriach penetracji wikingów zjawiskiem szybkiej asymilacji Skandynawów z ludnością miejscową, tak pod względem gospodarczym, jak i kulturowym. Dotyczy to zarówno terenu Rusi, jak i Anglii czy Normandii, przez to do dziś niezwykle trudno ocenić np. zasięg i chronologię skandynawskiego osadnictwa zarówno na zachodzie, jak i na wschodzie Europy, bez czego nie uda się w pełni określić charakteru działalności Skandynawów na tych terenach.

Mimo tych kilku uwag i spostrzeżeń praca Przemysława Urbańczyka jest jak najbardziej godna polecenia nie tylko dla zainteresowanych tematyką skandynawską we wczesnym średniowieczu.

Jakub Morawiec
Uniwersytet Śląski
Instytut Historii

Wojciech Drellicharz, *Annalistyka małopolska XIII–XV wieku. Kierunki rozwoju wielkich roczników kompilowanych*, Polska Akademia Umiejętności, Rozprawy Wydziału Historyczno-Filozoficznego, t. XCIX, Kraków 2003, s. 498, il. 8.

Polskie dziejopisarstwo wieków średnich w zgodnej opinii mediewistów wywodzi się z zaginionych „Annales Polonorum”. Pojęciem tym obejmuje się tzw. roczniki małopolskie, zwane też rocznikami franciszkańskimi lub wielkimi rocznikami kompilowanymi.

Wojciech Drellicharz skoncentrował swoje dociekania na grupie siedmiu zachowanych roczników kompilowanych: „Roczniku Traski”, „Roczniku krakowskim”, „Roczniku Sędziwoja” oraz czterech redakcjach „Rocznika małopolskiego” — z kodeksów Kuropatnickiego, lubińskiego (czyli Jana z Dąbrówki), heilsberskiego (czyli Piotra z Szamotuł) i królewieckiego (czyli Konrada Gesselena).

³⁷ Cf. B. Wallace, *Vinland 1000 — an european outpost in North America*, [w:] *Europe around the year 1000*, s. 319.

³⁸ P. Urbańczyk, *Zdobywcy*, s. 235.

³⁹ Ibidem, s. 238.

⁴⁰ Ibidem, s. 243.

⁴¹ Ibidem, s. 243.

⁴² Ibidem, s. 246.

Cel, który przyświecał autorowi, jest zaiste godny uznania. Mianowicie postanowił on rozpoznać formalną i ideową genezę zaginionych „Annales Polonorum”. Rzecz jest ważna i o fundamentalnym znaczeniu, jako że dotyczy genezy całego polskiego rocznikarstwa. Dotychczasowe próby nie przyniosły bowiem oczekiwanych rezultatów, a kwintesencję wysiłków badaczy zawiera opinia Gerarda Labudy: „dzieje polskiej annalistyki są trudnym polem badawczej uprawy”.

Zanim przejdziemy do bliższego omówienia rozprawy Drelicharza, warto przypomnieć, gdzie i kiedy ukazały się drukiem wymienione wyżej roczniki. W XIX w. Arndt i R. Reppell wydali je w serii „Monumenta Germaniae Historica — Scriptorum”¹, a August Bielowski w „Monumenta Poloniae Historica”².

Dziewiętnastowieczna nomenklatura tychże źródeł (zwłaszcza Bielowskiego) przyjęła się powszechnie w literaturze fachowej, mimo że nie stały za nią ważne naukowe argumenty³. Jako przykład niech posłuży fakt, iż pisano o „Roczniku Traskim”, „krakowskim”, „Sędziwoja” oraz o „Roczniku małopolskim” w czterech redakcjach, podczas gdy w tym ostatnim przypadku w rzeczywistości mamy do czynienia z odrębnymi rocznikami.

Swoje rozważania rozpoczyna autor od uporządkowania nomenklatury i proponuje nazwy, które — pomijając zwrot „redakcja z kodeksu” — bliżej określają źródło, przy jednoczesnym utrzymaniu nazwy rozpowszechnionej w literaturze. Będą to odpowiednio: „Rocznik małopolski Kuropatnickiego”, „Rocznik małopolski Dąbrówki”, „Rocznik małopolski Szamotulskiego” i „Rocznik małopolski Gesselena”. Jest to o tyle ważne, iż w ten sposób przerwana została błędna tradycja, kojarząca cztery różne teksty jako redakcję tego samego rocznika.

W pierwszym rozdziale Wojciech Drelicharz przedstawił dotychczasowe badania nad tradycją rękopiśmienną roczników małopolskich i dokładnie opisał wszystkie rękopisy. Dzięki temu możliwe stało się wykrycie kierunku rozwoju tych roczników na podstawie metody kodykologicznej⁴.

Zasadniczą część pracy stanowią rozdziały II–V. Autor, posiłkując się pośrednimi przekazami historiograficznymi i stosując metodę retrogresji, dokonał analizy źródeł, poczynając od szesnastowiecznych, poprzez piętnastowieczne, a kończąc na czternastowiecznych. Wreszcie zanalizował poszczególne roczniki małopolskie. Podstawową metodą, którą zastosował autor — i to z doskonałym skutkiem — jest stemma⁵. Pozwoliło mu to na dokonanie gruntownej analizy kierunków transmisji pośredniej i bezpośredniej źródła oraz — w mniejszym stopniu — intelektualnych i ideowych uwarunkowań programów i treści tych annałów.

Majstersztykiem krytyki źródeł określić można analizę, którą Drelicharz przeprowadził nad „Rocznikiem świętokrzyskim”. Zabytek ten, funkcjonujący w literaturze pod różnymi nazwami: „Rocznik świętokrzyski nowy”

¹ MGH SS t. XIX, Hannoverae 1866, s. 609–663; t. XXIX, Hannoverae 1892, s. 425–430.

² MPH t. II, Lwów 1872, s. 816, 861, 871–880; t. III, Lwów 1878, s. 135–204.

³ Szczegółowy przegląd badań nad relacjami między poszczególnymi annałami oraz próby ustalenia kierunków ich rozwoju przedstawił W. Drelicharz już przed kilku laty, vide: idem, *Osiągnięcia i perspektywy badań nad średniowieczną annalistyką ziemi krakowskiej*, [w:] *Tradycje i perspektywy nauk pomocniczych historii w Polsce. Materiały z sympozjum w Uniwersytecie Jagiellońskim dnia 21–22 października 1993 r. prof. Zbigniewowi Perzanowskiemu przypisane*, red. M. Rokosz, Kraków 1995, s. 185–188. Ze starszej literatury cf. S. Smolka, *Polnische Annalen bis zum Anfange des vierzehnten Jahrhunderts*, Lemberg 1873; idem, *Pomniki dziejowe*, „Ateneum” 1879, t. IV (zbioru ogólnego t. XVI), s. 512–548; H. Zeisberg, *Die polnische Geschichtsschreibung des Mittelalters*, Leipzig 1873; W. Kętrzyński, *O Roczniku małopolskim. Przyczynek do annalistyki polskiej XIII i XIV wieku*, „Roczniki Towarzystwa Naukowego Poznańskiego” t. X, 1878, s. 203–242; idem, *Kronika Wielkopolska*, „Przewodnik Naukowy i Literacki” 8, 1880, s. 180–269; P. David, *Recherches sur l’annalistique polonaise du XI au XVI siècle*, Bordeaux 1932; idem, *Les sources de l’histoire de Pologne à l’époque des Piasts (963–1386)*, Paris 1934; B. Kürbis, *Dziejopisarstwo polskie do połowy XV wieku. Dążenia poznawcze i poglądy*, [w:] *Studia i materiały z dziejów nauki polskiej*, seria A, z. 9, Warszawa 1966, s. 107–123; G. Labuda, *Roczniki polskie*, [w:] *Słownik starożytności słowiańskich* t. IV, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970, s. 510–512; idem, *Główne linie rozwoju rocznikarstwa polskiego w wiekach średnich*, KH t. LXXVIII, 1971, z. 4, s. 804–839; J. Banaszkiwicz, *Kronika Dzierzwy. XIV-wieczne kompendium historii ojczystej*, Wrocław 1979; K. Óg, *Studium o „Roczniku Traskim”*, SH t. XXIII, 1980, z. 4, s. 517–534.

⁴ Cf. M. Zwiercan, *Komentarz Jana z Dąbrówki do Kroniki mistrza Wincentego zwanego Kadłubkiem*, „Monografie z Dziejów Nauki i Techniki” t. LXVII, Wrocław 1969.

⁵ P. Dymale, *Stemma codicum — tradycja i nowoczesność*, [w:] *Discernere vera ac falsa. Prace ofiarowane Józefowi Szymańskiemu w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, sectio F, Historia, vol. XLV, 1990, Lublin 1995, s. 57–65.

(w dziewiętnastowiecznych edycjach)⁶, „Rocznik mansonarzy krakowskich”⁷, wreszcie „Rocznik andegaweńsko-jagielloński”⁸, pochodzi od annału należącego do grupy roczników małopolskich. Zajmowali się nim dotychczas Wojciech Kętrzyński, Jan Dąbrowski, Janusz Bierniak, Jadwiga Krzyżaniakowa, Gerard Labuda, Marek Derwich, Krzysztof Ożóg, Anna Rutkowska-Płachcińska, Wojciech Drelicharz i Maria Błaziak⁹. Dla nas ważne jest, że istotną rolę poza „Kroniką wielkopolską”, z której czerpał annalista „świętokrzyski”, odegrał również „Rocznik małopolski”. Fakt ten dostrzegli już Labuda i Ożóg, którzy uważali, że autor „Rocznika świętokrzyskiego” dysponował jakimś egzemplarzem zaginionych „Annales Polonorum”. Główny zręb tego rocznika obejmuje okres do 1399 r. Kontynuowany był w XV i XVI w. W źródle tym wybijają się trzy zasadnicze wątki: dynastyczny, kościelny i polityczny. Czas powstania „Rocznika świętokrzyskiego” był zbliżony do czasu przypuszczalnego przekazania z Wielkopolski do Krakowa zbioru źródeł, zwanych „Kroniką Wielką”¹⁰. Duże rozpowszechnienie „Rocznika” (14 rękopisów pochodzi z XV w., a kolejne 3 z XVI w.) wskazuje na uznawanie go za ważne źródło historyczne. Wydawcy z XIX w. nadali mu nazwę, sugerując się informacją zawartą w początkowej jego części, gdzie czytamy o klasztorze benedyktyńskim na Łyscu, obdarowanym przez św. Emeryka relikwią Krzyża. Według M. Błaziak istnieją poszlaki pozwalające wiązać „Rocznik” z kręgiem kancelaryjnym, a zwłaszcza z osobą Mikołaja Trąby¹¹.

Wojciech Drelicharz rozpatrzył dokładnie pięć zapisów, dostarczających argumentów za wykorzystaniem jakiegoś rocznika małopolskiego przy pisaniu annału świętokrzyskiego. Są to: 1) wiadomość o Kijowie, który za czasów Chrobrego miał wejść w skład Królestwa Polskiego; 2) nota o śmierci biskupa krakowskiego Mateusza i sukcesji Gedki w 1166 r.; 3) nekrolog Iwona i wiadomość o sukcesji biskupa Wisława; 4) wiadomość o bitwie Leszka Czarnego z Litwinami pod Rowne; 5) zapiska z 1296 r. o śmierci Prokopa i sukcesji Muskaty na biskupstwie krakowskim. Dzięki przeanalizowaniu powyższych zapisów, wspólnych dla „Rocznika świętokrzyskiego” i roczników małopolskich, autor mógł sformułować dość pewne wnioski co do źródła annału świętokrzyskiego. Według niego rocznik będący tymże źródłem był najbliższy „Rocznikowi Traski”, a co za tym idzie — zaginiony rocznik małopolski, z którego czerpał krakowski autor świętokrzyskiego annału, był prawdopodobnie wspólnym źródłem „Rocznika Traski” i „Rocznika małopolskiego Kuropatnickiego”, przy czym tekst „Rocznika Traski” jest mu bliższy. W *stemma annalium* Drelicharz oznacza go jako „A2”.

Zakończenie książki przynosi szereg bardzo ważnych wniosków oraz hipotez. Przynajmniej autor ustalił, że zasadniczym źródłem znanych nam roczników małopolskich był kompilowany rocznik, powstały na początku XIV w. Prawdopodobny jest minorycki charakter tegoż źródła. Drelicharz uważa, iż znaczenie tej kompi-

⁶ *Annales s. Crucis Polonici*, ed. R. Roepell, W. Arndt, MGH SS t. XIX, s. 677–678; MPH, t. III, s. 53 i n. M. Rutkowska-Płachcińska, MPH sn., t. XII, Kraków 1996, s. 151, wprowadziła zmianę dziewiętnastowiecznej nazwy z „Rocznika świętokrzyskiego nowego” na „Rocznik świętokrzyski (Annales sanctae Crucis)” wobec wcześniejszej zmiany nazwy innego annału „Rocznika świętokrzyskiego dawnego” na „Rocznik dawny”.

⁷ G. Labuda, *Roczniki polskie*; idem, *Główne linie*.

⁸ M. Błaziak, *Rocznik świętokrzyski nowy — rocznikiem mansonarskim czy andegaweńsko-jagiellońskim*, SŻt t. XXXVII, 2000, s. 49–63.

⁹ Vide przyp. 6–8 oraz W. Kętrzyński, *O rocznikach polskich*, RAU whf, seria II, t. IX, ogólnego zbioru t. XXXIV, Kraków 1897, s. 280; J. Dąbrowski, *Dawne dziejopisarstwo polskie*, Wrocław 1964, s. 57–60; J. Bierniak, *Wielkopolska, Kujawy, ziemia łęczycka i sieradzka wobec zjednoczenia państwowego w latach 1300–1306*, Toruń 1969, s. 45–46; idem, *Fragment 1333–1341 w twórczości dziejopisarskiej Janka z Czarnkowa*, cz. 2, „Zapiski Historyczne” t. XLIX, 1984, z. 1, s. 12, 16; G. Labuda, *Główne linie*, s. 836; idem, *Zaginiona kronika z pierwszej połowy XIII wieku w Rocznikach Królestwa Polskiego Jana Długosza. Próba rekonstrukcji*, Poznań 1983, s. 191; J. Krzyżaniakowa, *Kancelaria króla Władysława Jagiełły jako ośrodek kultury historycznej*, SŻt XVIII, 1973, s. 82–84; M. Derwich, *Janko z Czarnkowa a Kronika wielkopolska*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 800, Historia z. 50, Wrocław 1985, s. 139; idem, *Jeszcze o klasztorze łysogórskim*, RH t. L, 1984, s. 165–168; idem *Polska legenda o świętym Emeryku*, PH t. LXXXI, 1990, z. 3–4, s. 423–446; idem, *Benedyktynski klasztor św. Krzyża na Łysej górze w średniowieczu*, Warszawa–Wrocław 1992, s. 239; K. Ożóg, *Kultura umysłowa Krakowa w XIV wieku. Środowisko duchowieństwa świeckiego*, Wrocław 1987, s. 60–68; W. Drelicharz, *O nowym wydaniu Rocznika Świętokrzyskiego*, KH t. CVI, 1999, nr 2, s. 57–72.

¹⁰ Przegląd badań nad tym zabytkiem: J. Wiciśłowski, *Kolekcje historyczne w Polsce średniowiecznej XIV–XV wieku*, Wrocław 1967, s. 35–57.

¹¹ S. Błaziak, *Rocznik świętokrzyski*, s. 61–63.

lacji można porównać jedynie z powstałymi u początków polskiej państwowości „Annales regni Polonorum deperditi” (czyli „Rocznika kapituły krakowskiej dawnego”) i „Rocznikami” Długosza. Motywuje to tym, że omawiana kompilacja czerpała z roczników, kronik i żywotów z ziemi krakowskiej, Kujaw i Wielkopolski. Jasny staje się zatem „zjednoczeniowy” charakter tej kompilacji, wynikający z konieczności wzmocnienia władzy Władysława Łokietka¹². Wiemy, że kompilacja ta nosiła nazwę „Annales Polonorum”, a to dzięki „Kronice Dzierzwy”, gdzie czytamy: „— — *require in annalibus Polonorum*”¹³.

Wypada zgodzić się z Drelicharzem, który postuluje używanie w dalszych badaniach nazwy „Annales Polonorum deperditi” lub „Rocznik małopolski dawny”, po to, aby nie mylić tego zabytku z późniejszymi czternasto- i piętnastowiecznymi kompilacjami.

Kolejne ważne ustalenie poczynione przez autora to fakt, iż owe zaginione „Annales Polonorum” powstały w latach 1306–1325. Do zasadniczych źródeł owej zaginionej kompilacji Wojciech Drelicharz zalicza: „Annales regni Polonorum deperditi”, najstarszy zaginiony rocznik franciszkanów krakowskich, „Vita maior sancti Stanislai” pióra Wincentego z Kielczy, legendę „In partibus Germanie” (lub „Tempore illo”) św. Wojciecha, najstarszy „Katalog biskupów krakowskich”, „Kronikę mistrza Wincentego”, nieznane roczniki krakowskie bądź luźne noty z końca XIII i początku XIV w., dziełko o rocznikarsko-kronikarskim charakterze z czasów Leszka Czarnego („Gesta Lestkonis”?), zaginiony „Rocznik kaliski” z drugiej połowy XIII w. i „Kronikę papieży i cesarzy” Marcina Polaka.

Autor uważa za pewnik, że w jednym kodeksie znalazły się zarówno materiały historyczne w formie wypisów, jak i pierwotna wersja „Annales Polonorum deperditi”. Po roku 1325 miałyby dojść do powstania dwóch redakcji „Annales Polonorum deperditi”, „A” i „B”, w oparciu o pierwotną redakcję i uzupełnienia. Jako pierwsza miała powstać redakcja „B”, której twórca poza wykorzystaniem pierwotnych „Annales”, sięgnął do „Kroniki Galla Anonima”, ekscerptu z „Kroniki Kosmasa”, „Kroniki Dzierzwy” oraz „Chronica minor” Izydora z Sewilli. Do redakcji „A”, poza pierwotnymi „Annales”, wpisano wiele not z „Rocznika kaliskiego” i „Rocznika kujawskiego (włocławskiego)” oraz kilka not z bliżej nieznanej kroniki węgierskiej z czasów Stefana V. Obie redakcje powstały najprawdopodobniej w środowisku krakowskim. Drelicharz przychylił się do koncepcji, iż zarówno redaktorzy pierwotnej wersji „Annales Polonorum deperditi”, jak i redakcji „A” i „B” związani byli ze środowiskiem krakowskich minoritytów.

Rozprawa Wojciecha Drelicharza przynosi wiele nowych przemyśleń, hipotez i konstrukcji historiograficznych, opartych na wszechstronnej krytyce źródłoznawczej roczników małopolskich XIII–XV w. Jej nowatorski charakter polega na tym, iż autorowi udało się w dużej mierze ustalić poszczególne ogniwa łączące zachowane do naszych czasów wersje annałów małopolskich, określić redakcje „Annales Polonorum deperditi”, z których korzystały oraz zidentyfikować i przeanalizować zapożyczenia w omawianych pomnikach historiograficznych. Skutkiem tego możliwe stało się nakreślenie schematu *stemma annalium* (s. 469).

Niemniej istotne jest zebranie w jednym tomie i krytyczne omówienie literatury dotyczącej annalistyki małopolskiej.

Książka zaopatrzona jest w wykaz skrótów, bibliografię źródeł rękopiśmiennych i drukowanych oraz opracowań. Bardzo ważne jest, że ustalenia Wojciecha Drelicharza, dzięki streszczeniu w języku angielskim, zostały udostępnione historykom zagranicznym.

Oczywiste jest, że tego typu badania mogą wywoływać pewien niedosyt, a to ze względu na dużą hipotetyczność ustaleń, z której zresztą autor zdaje sobie sprawę. Na zakończenie słów kilka o nielicznych niedociągnięciach recenzowanej publikacji.

Przy omawianiu „Katalogu biskupów krakowskich” Drelicharz nie uwzględnił artykułu Józefa Szymańskiego o wiślickiej redakcji tegoż katalogu¹⁴ i recenzji pióra Zofii Kozłowskiej-Budkowej¹⁵. Przy odwoływaniu się w różnych partiach książki do „Kroniki mistrza Wincentego” autor nie uwzględnił studium Oswal-

¹² J. Banaszkiewicz, op. cit., wykazał, że również ten utwór należy wiązać z budowaniem podstaw ideologicznych Królestwa Polskiego. W Drelicharz przypisuje podobne znaczenie dla „Żywota Tradunt”, *Annalistyka małopolska*, s. 459.

¹³ MPH, t. II, s. 188; J. Banaszkiewicz, op. cit., s. 107–111.

¹⁴ J. Szymański, *Ze studiów nad średniowieczną historiografią małopolską. Wiślicki katalog biskupów krakowskich*, [w:] *Średniowiecze. Studia o kulturze*, t. IV, Wrocław 1969, s. 11–34.

¹⁵ Z. Kozłowska-Budkowa, rec. z: J. Szymański, *Ze studiów*, PH t. LXI, 1970, s. 507 n.

da Ba l z e r a¹⁶, artykułów Mariana P l e z i a¹⁷, Jerzego Bartłomieja K o r o l c a¹⁸ i Mirosława K o r o l k i¹⁹. Istotniejszy zarzut dotyczy braku odwołania się choćby w przypisie do ustaleń Józefa S z y m a n s k i e g o, który swego czasu zreferował osiągnięcia polskiej mediewistyki odnośnie do związków retoryki z dziejopisarstwem²⁰.

Sprostowania wymaga informacja podana przez Drelicharza na s. 248, jakoby zniszczenie Wiślicy w 1135 r. (1137 r.) zapisane zostało w trzecim tomie MPH na s. 152. Faktycznie informacja o tym wydarzeniu znajduje się w MPH III, s. 69, ewentualnie MPH s. n. XII, s. 22.

Powyzsze uwagi o drugorzędym, czy nawet trzeciorzędym charakterze w niczym nie obniżają bardzo wysokiej oceny, jaką należy wystawić recenzowanej książce. Wypada mieć nadzieję, że tak przeprowadzona analiza źródeł historiograficznych znajdzie wyraz w postaci nowych — lepszych edycji tychże²¹.

Autora warto natomiast dopingować, by zrealizował swoje zamierzenia odnośnie do badań nad kolejnymi źródłami (m.in. trzynastowieczną twórczością minorytów krakowskich) i opublikował ich wyniki.

Piotr Kardys
Akademia Świętokrzyska
Instytut Historii

Stanisław G r o d z i s k i, *Z dziejów staropolskiej kultury prawnej*, Universitas, Kraków 2004, s. 352.

Autora omawianej książki nie trzeba przedstawiać, należy natomiast przypomnieć, że obok prac monograficznych zawdzięczamy mu cenne wydawnictwa źródłowe w postaci ksiąg sądowych wiejskich, dzieła Andrzeja Komonieckiego czy „Volumina Constitutionum”. Owo doświadczenie edytorskie wydaje się szczególną cechą, którą autor posiadał i z której szeroko korzystał w recenzowanej pracy. Jej skromny tytuł i łatwo dostępny wykład nie powinny nas zwodzić pozorami popularyzacji — jest to raczej systematyczna prezentacja stosunku ówczesnych ludzi do prawa zwyczajowego i pisanego oraz do instytucji, głównie sądowych.

Tak pomyślany zakres wykładu jest wprawdzie trudny do ścisłego wyodrębnienia, ale tym ciekawszy, skoro badania nad rzeczywistą działalnością sądownictwa oraz nad stosunkiem społeczeństwa do norm prawnych nie były dotychczas preferowanym przedmiotem studiów. Zakorzenił się natomiast w naszej nauce historycznej niepocholebny wizerunek dawnego sądownictwa w Polsce, jego błędów, niewydolności, zatargów i korupcji. Taki raczej karykaturalny obraz nie zachęcał do intensywnych badań i trzeba było doświadczonego wydawcy źródeł sądowych, by odmienne a rzeczywiste zjawiska wychwycić. Trzeba też było krytycyzmu i zdecydowania, aby przeciwstawić się obrazom upowszechnionym w literaturze historycznej.

¹⁶ O. Ba l z e r, *Studium o Kadlubku*, II, [w:] idem, *Pisma pośmiertne* t. II, Lwów 1935, s. 124–175.

¹⁷ M. P l e z i a, *Dialog w kronice Kadlubka*, „Pamiętnik Literacki” t. LI, 1960, z. 3–4, s. 275–285; idem, *Retoryka mistrza Wincentego*, SŻt t. XX, 1976.

¹⁸ J. B. K o r o l e c, *Ideal władcy w „Kronice mistrza Wincentego”. Rola cnót moralnych w legitymizacji władzy*, [w:] *Pogranicza i konteksty literatury polskiego średniowiecza*, pod red. T. M i c h a ł o w s k i e j, Wrocław 1989, s. 71–86.

¹⁹ M. K o r o l k o, *Z badań nad retorycznością polskich kronik średniowiecznych (ethopoiiasermocinatio-fikcyjna mowa)*, [w:] *Literatura i kultura późnego średniowiecza w Polsce*, pod red. T. M i c h a ł o w s k i e j, Warszawa 1993, s. 125–139.

²⁰ J. S z y m a n s k i, *Nauki pomocnicze historii*, Warszawa 1983, s. 266–319.

²¹ Wzorcową edycją pozostają nadal MPH s. n., t. V (Z. K o z ł o w s k i e j – B u d k o w e j), *Najstarsze roczniki krakowskie i kalendarz*, Warszawa 1978.